KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5go Października 1867 r. | № 222. | Lat 46. | 23-go Września / 5-go Październ. 1867 roku.

Sobota. | Rano ciepła st. 5, w połud: c. st: 6 / Wys: wody st: 1 c. 9 (w mierze.) | Ubyło dnia godz: 5 m. 23. | Jutro, N. M. P. Różańcowej i Śgo Brunona Wyznawcy.

— Najwyższy Ukaz z dnia 20go Lipca r. b., nadający dymisjonowanemu Jenerał-Lejtnantowi Obruczewowi, posiadaczowi majoratu Suskowola, w Powiecie Kozienickim, w takież posiadanie, folwarku Gzowice, w Powiecie Radomskim, zamieszczony był w Nrze 205 „Warszaw: Dziew:". (Dz. W.)

— Z powodu ocalenia przez Wszechmocnego drogocennego życia Najjaśniejszego Pana, przy świętokradzkim zamachu 25 Maja (6 Czerwca), otrzymano najpoddaniejsze adresy, telegramy i listy, z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych:

1) od mieszkańców m. Włoszczowa w Gubernji Kieleckiej, w imieniu swojem i całego Duchowieństwa tej Dyecezji; 2) od urzędników i mieszkańców m. Olkusza w tejże Gubernji; 3) od Biskupa Dyecezji Kieleckiej; 4) od członków Włoszczewskiego Zarządu Powiatowego; 5) od mieszkańców m. Gubernjalnego Kielc; 6) od mieszkańców m. Kalwarji w Gubernji Suwałkskiej; 7) od deputatów gminy starowierców parafji Głubokorawskiej; 8) od urzędników i mieszkańców m. Sejn, w Gubernji Suwałkskiej; 9) od mieszkańców m. Bodzentyna, w Powiecie Kieleckim; 10) od włościan gmin: Bodzentyn, Korzecko, Napieńków, Radkowice, Morowice, Brzeziny, Kracino i Chutanowo, w Gubernji Kieleckiej; 11) od urzędników Powiatu Konstantynowskiego; 12) od starozakonnych m. Kocka, w Powiecie Łukowskim; 13) od urzędników Powiatu Radinskiego; 14) od mieszkańców tegoż Powiatu, jak również gmin: Suchowola, Radin, Sitno, Tłuszczec, Szóstka, Kąkolewszczyzna, Zagajno i Milanowo; 15) od mieszkańców miasta Powiatowego Łukowa; 16) od urzędników i mieszkańców wszystkich stanów Powiatu Łukowskiego; 17) od mieszkańców miasta Kocka, w Powiecie Łukowskim; 18) od urzędników Garwolińskiego Zarządu Powiatowego; 19) od mieszkańców miasta Garwolina; 20) od mieszkańców wyznania starozakonnego miasta Kutna; 21) od urzędników miasta Skierniewic; 22) od mieszkańców miasta Kutna; 23) od urzędników Gostyńskiego Zarządu Powiatowego; 24) od mieszkańców m. Radymina i gmin Powiatu Radyminskiego: Rudzenko, Radymin, Międzyleś, Ręczaje, Klembowo i Małopole, w Gubernji Warszawskiej; 25) od mieszkańców m. Daleszczyc i włościan gmin: Machocice, Niewachlew, Łopuszno, Snochowice, Radomice i Szczepno, w Gubernji Kieleckiej; 26) od rabinów Gubernji Suwałkskiej; 27) od urzędników miast Marjampola i Pilwiszek, w Gubernji Suwałkskiej; 28) od mieszkańców miast: Prasnysza i Lipna, w Gubernji Płockiej; 29) od mieszkańców m. Płocka i Powiatu Rypińskiego; 30) od mieszkańców Powiatu Włodawskiego; 31) od urzędników Powiatu Mławskiego; 32) od urzędników i mieszkańców wszystkich stanów miasta Sierpca w Gubernji Płockiej; 33) od mieszkańców gminy Majki, w tejże Gubernji; 34) od mieszkańców m. Wyszogroda i mieszkańców wszystkich stanów m. Dobrzynia nad Wisłą w tejże Gubernji; 35) od osób całej ruskiej Chołmskiej gminy; 36) od urzędników Dyrekcji Naukowych: Warszawskiej, Łodzińskiej, Płockiej, Suwałkskiej i Kieleckiej, jak również Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych; 37) od urzędników Petrokowskiej i Kieleckiej Komisji do spraw włościańskich; 38) od urzędników i oficjalistów Suwałkskiej Kassy Gubernjalnej i tamecznego Gubernjalnego Urzędu Pocztowego.

Po doniesieniu o tem Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy wyrażone przez wspomnione osoby wiernopoddańcze uczucia z Najmiłościwszą łaskawością, Najwyżej rozkazać raczył oznajmić im wszystkim podziękowanie w Imieniu Jego Cesarskiej Mości. (Dz: War:).

— W rozkazie do wojsk Warszawskiego Okręgu wojskowego, z dnia 20go Września r. b. Ner 180, jest powiedziane: Na najpoddanniejsze przedłożenie wniesionego przedstawienia, Najwyżej rozkazano: podziękować miejscowym wojskom Warszawskiego Okręgu wojskowego za wynurzone przez nich życzenie, sprawienia, w nowo wznoszonej cerkwi na Pradze, obrazu Śgo Alexandra Newskiego, z powodu ocalenia życia Najjaśniejszego Pana w dniu 25 Maja r. b. (Dz: War:).

— Na poświadczenie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, o wzorowo gorliwej i pilnej służbie niżej wymienionych urzędników w wydziale Komitetu Urządzającego, Najjaśniejszy Pan 30 Sierpnia r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić im następujące nagrody.

1. Rangi:

Radcy Stanu: Członkowi Komisji Centralnej do spraw włościańskich; Radcy Kolegjalnemu Baronowi Mengdenowi i Prezesowi Radomskiej Komisji do spraw włościańskich; Radcy Kolegjalnemu Petrowowi;—Radcy Kolegjalnego: Prezesowi Warszawskiej Komisji do spraw włościańskich, Radcy Dworu Dołgowo-Saburowowi;—Radcy Dworu: Prezesom Komisji do spraw włościańskich: Kaliszskiej—Asesorowi Kolegjalnemu Polewowu, Siedleckiej — Radcy Honorowemu Klimence, Łomżyńskiej—Radcy Honorowemu Licharewowi, zostającemu przy Komitecie Urządzającym, Sekretarzowi Kolegjalnemu Kuliszowi i starszemu Referentowi Kancelarji Komitetu Urządzającego, Sekretarzowi Kolegjalnemu Jakowlewowi; Radcy Honorowego: Komisarzom Kieleckiej Komisji do spraw włościańskich;—Sekretarzom Gubernjalnym: Konstantemu Jemeljanowowi i Leonidowi Jemeljanowowi; zostającemu przy tejże Komisji, Sekreta-

rzowi Kolegjalnemu Krutikowowi; Sekretarza Kolegjalnego: pełniącemu obowiązki Rewizora pomiarów przy Komisji Suwałkskiej do spraw włościańskich, Sekretarzowi Gubernjalnemu Tichanowowi.

II. Ordery:

Sgo Włodzimierza 3ej klassy: starszemu urzędnikowi do osobnych poruczeń, w charakterze pomocnika członka zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego, Radcy Stanu Tichmeniewowi i Prezesowi Kieleckiej Komisji do spraw włościańskich, Pułkownikowi Szczerbatskiemu; Stej Anny 2ej klas: z Cesarską koroną: Urzędnikowi do szczególnych poruczeń Vtej klassy przy Komitecie Urządzającym, Rzeczywistemu Radcy Stanu Draszusowi; towarzyszom Prezesów Komisji do spraw włościańskich: Kieleckiej—Radcy Stanu Kiryłowowi; Warszawskiej—Radcy Honorowemu Selwanowi, i Kaliszskiej—Radcy Honorowemu Ryczkowowi; Stej Anny 2ej klassy z mieczami nad orderem: towarzyszowi Prezesa Łomżyńskiej Komisji do spraw włościańskich, Radcy Dworu Bogajewiczowi. Stej Anny 2ej klassy: towarzyszom Prezesów Komisji do spraw włościańskich: Kaliszskiej—Radcy Kolegjalnemu Łamajskiemu i Płockiej—Asesorowi Kolegjalnemu Sewastjanowowi,—młodszemu Referentowi Kancelarji Komitetu, Radcy Kolegjalnemu Korwinowi; Stej Anny 3ej klassy: pełniącemu obowiązki Komisarza do spraw włościańskich, Sekretarzowi Gubernjalnemu Warszewowi i pełniącemu obowiązki młodszego pomocnika Referenta Kancelarji Komitetu, Sekretarzowi Gubernjalnemu Masołowowi; Sgo Stanisława 2ej klassy, z Cesarską koroną: zostającemu przy Kancelarji Komitetu, sztabs-rotmistrzowi gwardji Biskupskiemu; Komisarzom Komisji do spraw włościańskich: Asesorom Kolegjalnym: Swinjinowi, Munkowi i Kołtowskiemu, Radcom dworu: Kowalewskiemu, Iskryckiemu, Subbotkinowi i von Rosenowi, Sekretarzom Kolegjalnym-Dubrawinowi i Strokinowi; Sgo Stanisława 2ej klas: starszemu pomocnikowi Referenta Kancelarji Komitetu, Sekretarzowi Kolegjalnemu Jaczmieniewowi Rewizorowi pomiarów Komisji Petrokowskiej, Porucznikowi Służeńce; Sgo Stanisława 3ej klassy: starszemu urzędnikowi do pisma Kancelarji Komitetu, Regestratorowi Kolegjalnemu Curikowowi.

III. Zwykłe podarunki:

Zostającym przy Komitecie Urządzającym: Radcy Dworu Turgieniewowi i Asesorowi Kolegjalnemu Filipeusowi: młodszym Referentom Kancelarji Komitetu: Asesorowi Kolegjalnemu Sosnowskiemu i Sekretarzowi Kolegjalnemu Głagolewowi; starszemu pomocnikowi Referenta Kancelarji Komitetu, Radcy Dworu Barskiemu; zostającemu przy Kancelarji Komitetu, Sekretarzowi Kolegjalnemu Bertoldowi; zostającym przy Komisjach do spraw włościańskich: Lubelskiej—Sztabs-Kapitanowi Puzyrewskiemu i Suwałkskiej—Porucznikowi Mazurkiewiczowi. (D. W.)

— *W Rozkazie Głównodowodzącego do wojsk Warszawskiego okręgu wojskowego* z 20 Września r. b. Nr 175 jest powiedziane: Obejrzawszy wczoraj przybyłe do Warszawy konie remontowe brygady kawalerji gwardji i pułków 3ej dywizji kawalerji, zastałem je, pomimo dalekiej drogi, w dobrym stanie; a dla tego oświadczam moje podziękowanie PP. Sztabs i Ober Oficerom przybyłym z końmi remontowemi, za troskliwość o zaoszczędzenie koni podczas drogi. (D. W.)

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej wydanym*, zamieszczono: Ponieważ epidemja ustała prawie w Warszawie, przeto stosownie do odniesienia się Prezydenta miasta, dozwala się detaliczna sprzedaż przez handlujących, owoców i jarzyn, lecz jedynie dojrzałych i niezepsutych; nad czem baczny dozór policji rozciągnięty być winien. (Gaz: Polic:).

— Jego Wysokość Xiążę Alexander *Oldenburgski*, w przejeździe z zagranicy, raczył wyjechać do Lublina.

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Głównodowodzący, zaonegdaj o godz: 2ej w południe, raczył oglądać na 3m froncie Alexandrowskiej cytadeli, roboty saperskie, a potem być obecnym na Powązkowskiem wojskowem polu, koło obozu artylerji, przy sprawianiu wybuchu min. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Igelstrom*, z Dynaburga; Rz: Radcy Stanu: *Kołoszyn*, z zagranicy; *Reinbot*, z Brestja;— wyjechali: Jenerał-Adjutant J. C. M. Hr: *Adlerberg 1szy*, Minister Dworu Cesarskiego; Fligel-Adjutant J. C. M. Podporucznik Hr: *Adlerberg*; Jenerał-Adjutant J. C. M. *Nazimow*, Rz: R. S. *Janowski*, i Szambelan Dworu Austrjackiego Hr: *Rewertera*, do Petersburga; Jen:-Major *Chlebnikow*, Gubern: Cywilny Kielecki, do Kielc; Jen: Major Inżynierji Baron *Tizenhauzen*, do Kronsztadu; Radca T. *Arcimowicz*, do Petersburga.

— W dniu 7m b. m., to jest w Poniedziałek, w Parafji Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz. 11ej rano, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Władysława *Bitschan*, b. ucznia Szkoły Głównej, jako w drugą rocznicę śmierci, na które Rodzice zapraszają kolegów, przyjacioł i znajomych. (14,848).

— Aniela z Tarlów *Hlebicka-Józefowiczowa*, w wieku lat 28, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła d. 5 b. m. Pozostały Mąż wraz z obecną Siostrą zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym o godz. 11ej z rana, z dolnego kościoła Sgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (14,795).

— Dnia wczorajszego, po ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem Artur *d'Alfonce*, b. Obywatel. Pozostały Brat wraz z Familją, zaprasza Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 7 b. m., o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy Sgo Ducha, przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz Powązkowski. (14,860.)

— W Lublinie, dnia 31go z. m. zakończyli życie: Tekla z Goszczyńskich *Belcikowska*, licząc lat 67; i Michalina *Barszczewska*, w 20tej wiośnie życia.

— Rodzina dotknięta bolesną stratą po zgonie ś. p. Wincentego *Czerkasińskiego*, składa najserdeczniejsze podziękowanie Duchowieństwu, które przyjęło udział w odprowadzeniu zwłok, w d. 25 Września r. b., na cmentarz Powązkowski; oraz wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, za uczynioną ostatnią przysługę nieboszczykowi.

— W dniu 4 Październ:. zachorowało w Warszawie na cholerę osób 5, wyzdrowiało 6, umarło 1;— pozostaje chorych z dawniejszemi osób 75; od początku panowania epidemji, t. j. 21 Maja (2 Czerwca) r. b., zachorowało na cholerę osób 7.240, wyzdrowiało 4,961, umarło 2,204.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor zawiadomić, iż P. Beneveni, Członek Towarz., miewać będzie odczyty o wystawie Paryzkiej w Resursie Obywatelskiej, na korzyść Zakładów pod Opieką Warsz. Tow. Dobr. zostających. Odczytów takich będzie najmniej 10; pierwszy odbędzie się dnia 10 b. m. i r. (Października), od godz. 6ej do 7ej po południu, następne zaś będą miały miejsce w każdy Poniedziałek i Czwartek. Pierwszy odczyt obejmować będzie: opis gmachu Wystawy, parku, budynków w parku przez różne kraje pobudowanych, oraz podział wszystkich przedmiotów na Wystawę nadesłanych, na 10 grup głównych. Odczyty następne poświęcone będą opisom każdej po szczególe gruppy i klass je składających, ze wskazaniem przedmiotów odznaczających się w każdej klassie. Dla ułatwienia objaśnień, służyć będzie plan Wystawy, na wielką skalę wykonany, kolorowany; oraz inne rysunki i okazy. — Cena miejsca na każdy odczyt po kop. 30, zaś bilet wejścia na 10 odczytów Rs. 2.—Bilety w xięgarniach: PP. Gebethnera, Okońskiego, oraz w kancellarji Towarz., każdodziennie, w godz. od 4ej do 6ej po południu, sprzedawane będą; zaś w dzień odczytu od godz. 5ej do 6ej przy wejściu.—Warszawa, dnia 22 Września (4 Października) 1867 r. — Za Prezesa Administracji Ogólnej, *Popławski*. Członek Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski*. (Dz. W.)

— Wszystkiem co przynosi ogółowi pożytek, co się przyczynia do rozwoju nauki, sztuki, przemysłu, rękodzielnictwa, handlu i t. p., wszystkiem co podnosi bogactwo kraju, nic słuszniejszego, że ten ogół skwapliwie się zajmuje; że go obchodzi nie tylko sam udoskonalony już wynalazek, ale i droga jaką ten lub ów produkt przebywał, pod jakich trudów, jakiej wytrwałości ciepłem dojrzewał, zanim z owocu jego wszyscy skorzystać mogli. Ztąd też i pracownik nie może pozostać w cieniu. W prawdzie „po dziełach można poznać mistrza", lecz poznać można tylko zdolności i usposobienie jego. To cokolwiek zamało. Ogół słusznie ciekawym jest wszystkich walk, całego łamania się z przeciwnościami, upadania i dźwigania się przeprowadzającego myśl swoją pracownika, bo te przejścia, mogą stać się zbawiennym przykładem stałości i wytrwania, dla wchodzących na tę niełatwą drogę następców. Temi względy powodowani, zamierzyliśmy, podać kolejno w naszem piśmie, o ile można streszczoną hisorję niektórych zakładów przemysłowych w kraju, zwłaszcza tych, co na tegorocznej Wystawie Rolniczej, zostały uwieńczone chlubnemi nagrodami. W czwartym oddziale Wystawy, zakład chemiczny P. Ludwika Spiessa, przedstawił ciekawe okazy sztucznych nawozów, otrzymywanych z kości. Okazy te, dawały dokładne wyobrażenie o tym nowym, a dla gospodarstwa wiejskiego tak ważnym przemyśle, bo umiejętnie ułożone, zapoznawały ciekawego widza ze wszystkiemi przejściami surowego materjału w coraz doskonalsze, utworzone z niego produkta. Uważaliśmy, że przed okazami zakładu P. Spiess'a, prawie zawsze tworzyły się gruppy widzów, badających z chciwością cały ten przebieg i zarazem dziwiących się, że poniewierana i prawie nic nieznacząca kość, daje rolnictwu tyle i tak ważnych przedmiotów. Kość użyta jako nawóz i korzystne jej skutki, zyskały, w ostatnich czasach tyle rozgłosu u nas i za granicą, że zbytecznem byłoby opisywać zastosowanie, użycie i działanie takowych. Każdemu prawie gospodarzowi znane są pomyślne skutki nawożenia gruntów *mąką kościanną* czyli mielonemi kośćmi. Lecz trudności w nabywaniu gotowego i dobrego takiego nawozu, wstrzymywały przez długi cas ogół, od zastosowania u nas tego niezawodnego środka. We Francji jeszcze w zeszłem stuleciu, a w Anglji od kilku-dziesięciu lat zaczęto używać kości jako nawóz, na ktorym niedoznano zawodu; to też kość mielona zyskała takie uznanie, że we wszystkich krajach zabroniono jej wywozu, gdyż produkcja kościannej mąki, niekiedy na miejscowe potrzeby niewystarcza. U nas brak fabryki chemicznej, przysposabiającej taki nawóz, przez długi czas dotkliwie czuć się dawał. Dopiero przed 12-tu laty, Pan Ludwik Spiess, rozpoczął z małym funduszem, a zatem na małą skalę, fabrykację nawozu z kości, przy kolei żelaznej, pod Rudą Guzowską. Lecz zakład ten, nieodpowiadał przedsiębierstwu, wymagającemu większych zasobów i obszerniejszego territorium w pobliżu Warszawy. Jednakże, pracując w małym zakresie, P. Spiess wśród tysiącznych przeciwności, nieustawał, aż po kilku latach niezmordowanej pracy, doszedł do możności nabycia pod Warszawą, na gruntach dominium Tarchomińskiego, kolonji, dokąd przeniósł swój zakład. Tam, przebudowawszy odpowiednio miejscowe zabudowania, zajął się wewnętrznem urządzeniem fabryki, korzystając z wszelkich dotychczas znanych ulepszeń, aby tak w produktach agronomicznych jako i technicznych, godnie odpowiadała obecnemu rozwojowi Rolnictwa. Tam już, Pan Spiess rozwinął zakład na obszerną skalę, a w całem urządzeniu, głównie przewodniczyła mu chęć podźwignięcia wyrobów, których produkcja, przyczynia się do podniesienia dobrobytu rolników. W tym też celu, sprowadziwszy z zakładów Hr. Andrzeja Zamoyskiego machinę parową, zastosował przedewszystkiem siłę pary do mielenia *kości na nawóz*. Komitet Wystaw krajowych Rolniczych, na ostatniej Wystawie w Lublinie, zaszczycił P. Spiess'a Listem pochwalnym, za urządzenie *pierwszej w naszym kraju fabryki kości mielonej na nawóz*. Komitet tegorocznej Wystawy w Warszawie, widząc rozwój Zakładu P. Spiess'a, oraz wziąwszy jego produkta pod ścisły rozbiór chemiczny, przyznał mu chlubną nagrodę udzieloną w złotym medalu. Prócz części agronomicznej, ciekawym jest także cały zakład produkcji materjałów aptecznych P. Spiess'a. Nie jest to kolos imponujący ogromem, ale jest zakład prowadzony i urządzony umiejętnie. Maszyna parowa wprowadza wszystko w ruch: stępy, młyn, maszyny do tarcia farb, tłuczkarnie do proszkowania najsubtelniejszych ingrediencji aptekarskich; wszystko to odbywa się działaniem pary. Tylko *octy* P. Spiess'a, za które na

Wystawie Paryzkiej otrzymał medal, niewyrabiają się za pomocą pary, lecz ulepszonym sposobem Hollenderskim. Te octy i u nas zyskały zasłużone uznanie. Ciekawem jest zwiedzenie tej całej fabryki, odznaczającej się praktycznością i wzorowym porządkiem, a lubo głównym w niej motorem jest para, jednakże kilkudziesięciu robotników, ma tam stałe zajęcie, zwłaszcza w pracowni farmaceutycznej, gdzie się wyrabiają preparata i przetwory chemiczne, jak np. mineralne kwasy, różne sole, etery, i t. p. W Rudzie Guzowskiej, roczna produkcja zakładów Pana Spiess'a, wynosiła 6 do 7,000 rubli; dziś cyfra ta dochodzi do 100,000. Nareszcie niemożemy przemilczeć że P. Spiess, udzielając nam niektórych objaśnień do niniejszego artykułu, powiedział: „nie wstydzę się, że prawie z niczem rozpocząłem, a jeśli wśród wielu trudów i przeciwności, wywalczyłem uznanie żem pożyteczny ogółowi i zapewniłem sobie lepszy byt, chluba więc jaką przynosi uznanie, dorzuca przebyte walki do najmilszych pamiątek życia.“ Każdy uzna słuszność tych słów, bo nie ma większej rozkoszy, jak przekonanie, że nie marnujemy darów Boga, spełniając wśród poczciwego trudu to, co zdolności nasze spełnić nam dozwalają.

— Wiadomo, że agenturę maszyn do szycia z fabryki PP. Wheler i Wilson, w Nowym-Yorku, na całe Królestwo posiada P. Flatau, skład swój mający naprzeciw pałacu, gdzie mieści się Zarząd Finansowy Królestwa, t. j. na placu Bankowym. O maszynach tych przytaczamy wyciąg z „Monitora“ z dnia 16 Lipca 1867 r., jest on najlepszem poświadczeniem wyrobów pomienionej fabryki: „Panowie Wheler i Wilson, fabrykanci Amerykańskich machin do szycia, za wielką doskonałość i nadzwyczajnie trwałą konstrukcję tychże, jako też i za nowy wynalazek przyrządu do robienia dziurek do guzików, otrzymali na tegorocznej Wystawie powszechnej w Paryżu, złoty medal. Ten znak zaszczytny stał się ich udziałem i za wielki rozwój jaki ci Panowie nadali handlowi machinami do szycia, gdyż doprowadzili takowy do tego, że każdemu ułatwili środki nabycia ich. Taniość ich i niezawodność czyni je nieocenionem narzędziem pośród rodzin, jako też i w rozmaitych zatrudnieniach. Poręczenie, które PP. Wheler i Wilson tak sami, jak i przez swoich ajentów dają nabywcom, ci ostatni wysoko cenią, tak, że w roku zeszłym sprzedano machin w mowie będących, sztuk 52,000 i takowe rozeszły się po całym ucywilizowanym świecie. Taki rezultat najpochlebniejszem jest uznaniem ze strony publiczności tak co do zupełnej jakości, jako i doskonałości tych machin, opatrzonych wszelkiemi pomocniczemi przyrządami.“ P. Flatau w tych dniach właśnie powrócił z Paryża, gdzie machin do szycja wystawiło 82 fabrykantów, mianowicie: z Ameryki 19, z Francji 25, z Anglji 11, z Szwajcarji 2, z Niemiec 6, z Austrji 3, z Danji 3, z Włoch 4, z Kanady 5. Z tych, fabryka PP. Wheler i Wilson, otrzymała jedyny medal złoty.

— *Panie Redaktorze!* — W Nrze 205 „Dziennika Warszawskiego“ z dnia 7 (19) z. m. b. r., jest zamieszczony artykuł p. t. „Składy nafty“, w którym powiedziano bardzo słusznie, że we wszystkich miastach zagranicznych składy nafty uważane są na równi ze składami prochu i zostają pod najściślejszym dozorem policyjnym. Treścią przepisów wydanych w tej mierze we wszystkich krajach są dwa artykuły: 1) że składy nafty znajdować się mogą tylko po za miastem, i 2) że do żadnego, choćby najmniejszego z nich, niewolno wchodzić ze światłem. Otóż (pisze autor powyżej zacytowanego artykułu), u nas dzieje się zupełnie przeciwnie. Wszystkie składy są wewnątrz miasta. Tak jest w istocie. Jeden np. skład nafty, mieszczący się na najpryncypalniejszej ulicy naszego miasta, sprowadza płyn ten setkami beczek, które opróżniwszy składa na dziedzińcu. Drzewo tych beczek nasycone naftą, doskonały przedstawia materjał dla ognia, w razie gdyby BOŻE broń, w miejscu tem wynikł pożar. Gdy nadto jeszcze dodam: że przelewanie nafty odbywa się w godzinach nocnych i to późnych, to Szanowny Redaktorze najlepiej się przeświadczysz, w jakiem położeniu zostają sąsiedzi owego składu. Przed kilkoma laty mieliśmy w Warszawie smutny z naftą wypadek na ulicy Przechodniej. Okropniejsze wydarzyły się wypadki za granicą, jak np. w Bordeaux. Zdaniem przeto mojem Władza zwrócić powinna uwagę na składy pomienione i wydać odpowiednie przepisy, bo strzeżonego PAN BÓG strzeże, a o nieszczęście nie trudno. *X. X.*

— Panu E... W odpowiedzi na zapytanie: jak dawno pismo ludowe „Zorza“ wychodzi, donosimy, że Pismo „Zorza“, w części illustrowane, wychodzi od 1go Styczna 1866 r., bez przerwy, pod redakcją Józefa *Grajnert*, do tego czasu; liczy tym sposobem 2gi rok istnienia, tak samo wychodzić będzie i w kwartale IVtym r. b. — Warunki prenumeraty: w Warszawie kwartalnie kop. 45, na prowincji i w Cesarstwie kwartalnie kop. 61. Za oddzielną kopertę dopłaca się po 50 kop. kwartalnie. W kopertach innych pism, można odbierać „Zorzę“ bez dopłaty żadnej za kopertę. NB. Końcową należność prenumeracyjną, można nadsyłać do Redakcji i w markach Pocztowych, a to dla zaoszczędzenia opłaty porta. — Prenumerować można w Warszawie: w Redakcji i po kantorach pism periodycznych. — Na prowincji: po stacjach pocztowych, a w Cesarstwie i za granicą, za zniesieniem się listownem z Redakcją lub Expedycją tutejszych gazet. Z prowincji można także listownie zaprenumerować w Redakcji „Zorzy“. — Redakcja mieści się pod Nrem 24 (nowym), przy ulicy Nowy-Świat w Warszawie.

— Pan *Tintorer*, wczorajszem wystąpieniem w „Łucji z Lammermooru“, w roli Edgara, dowiódł umiejętności w śpiewie i dał nam poznać swoją prawdziwie fenomenalną skalę głosu. Mając w stosunku do siły wszystkich tonów swej piersi, zarówno mocne nuty dolne jak średnie i wysokie, sięga on z łatwością nietylko do owej charybdy tenorów, górnego *ut*, ale nawet do *re*. Mimo tych zalet jednak, partja Edgara, wymaga więcej potęgi, i zdaje się, że Pan Tintorer nabył w Medjolanie rozgłosu albo śpiewem salonowym, albo lekkiemi partjami drobniejszych oper, komiczno-romantycznych (mezzo-serio).

— Wspomnieliśmy już w naszem piśmie o towarzystwie tancerzy na linie, przybyłym obecnie do Warszawy, pod przewodnictwem P. *Gorges* zostają-

cem. Towarzystwo to występowało w Londynie, Paryżu, Konstantynopolu i wielu innych miastach zagranicznych. W przejeździe teraz do Warszawy, truppa P. Gorges dawała przedstawienia w Wilnie, w ogrodzie botanicznym i Grodnie w ogrodzie miejskim. Liny na których dokonywają sztuki owi powietrzni jak się zwą akrobaci, mają długości 250 stóp i tyleż wysokości. Znaczniejsze sztuki wykonywane przez truppę Pana Gorges, są: taniec grotesque na wyciągniętej linie; ekwilibria na krześle i skoki, dokonywane w czasie strzelania z broni przez 6ciu żołnierzy. Sztukę tę wykonywa Pani Gorges. P. Paciani tańczy na linie, mając koszyki na nogach, tenże daje dowody siły z 22ma pudami. PP. Gorges i Bernardin, na dwóch wyprężonych linach przechadzają się bez balansiera. Mały Rudolf podobnież przechadza się po linie, wszystko zaś na zakończenie parodjuje pies „Lifrok“ naśladując sztukmistrzów.

— (Art. nad.). Poszukując dzieł starożytnych u starozakonnych antykwarjuszów, w Warszawie, przekonywam się, że wielu z nich nie wie co posiada, bo nie ma katalogów, i nie wie jaka może być rzeczywista wartość dzieła; jeden z nich zażądał odemnie rubla za tom 15-ty Sylwana, który u drugiego za kop. 30 kupiłem i za tęż cenę odstąpić go jestem gotów, z kilku innemi tomami. Niektorzy zajmując się różnemi spekulacjami, sklepy z książkami pozostawiają żonom, a nawet dzieciom niemającym najmniejszego o ich wartości wyobrażenia. Kiedy więc po nadaremnem zwiedzeniu wielu podobnych składów księgarskich—przechodząc dziedziniec starego Teatru, ujrzałem z wielkiem zadziwieniem w podwórzu od ulicy S-to Jerskiej, nazwisko księgarza, znanego mi od lat 44, powszechnie szanowanego Zygmunta Szteblera, który kiedyś miał księgarnię swoją w domu b. Towarzystwa Przyjaciół nauk. Wszedłem więc do jego składu, zdumiony taką przemianą stanowiska, zapytałem o jedno z dzieł starożytnych, od wielu lat przezemnie poszukiwane; zacny starzec, pomyślawszy nieco, zajrzał do swego spisu; w kilka minut wynalazł je, i za najprzystępniejszą cenę oddał. Ktokolwiek był w podobnej potrzebie, zdoła ocenić jak wielką przyjemność i przysługę czyni ten, kto nam dostarcza przedmiotów pożądanych, a zwłaszcza naukowych, zupełnie z handlu wyczerpanych. Sądząc, że podobną przyjemność wiele innych osób znaleść tam może, podaję te kilka wyrazów do publicznej wiadomości. — *A. W. M. F.*

— Dziewięcio letni Wład. *Rozbicki*, o którego talencie gry na gitarze, prawie wszystkie wspomniały gazety, powrócił z wycieczki artystycznej, po Królestwie odbytej, a mianowicie w Gubernie: Radomską i Kielecką. Największego powodzenia utalentowane to dziecie doznało: w Radomiu, Kielcach, Pińczowie, Olkuszu i Andrejewie. Grał Władzio Rozbicki na tych koncertach, między innemi, następujące dzieła muzyczne: Mazur koncertowy Tropiańskiego, Walc koncertowy Labitzkiego, wielkie Warjacje Giulianiego, Polonez Ogińskiego, Mazur Alarego, Wielkie Warjacje z „Lukrecji Borgi“, Karnawał Wenecki, Warjacje z tematów Mało-Ruskich i t. d. Chłopczyk ten posiada pochlebne o talencie swoim świadectwa, wydane przez Europejskiej sławy skrzypka P. Olle-Bull'a, pianistę naszego P. Ant. Kątskiego, b. Dyr. op. Dobrzyńskiego, wreszcie znakomitego naszego kompozytora P. Moniuszki. P. Moniuszko w świadectwie swem potwierdza, iż Władzio Rozbicki grał w obec Dyrektorów Teatru Warszawskiego i okazał wyraźny talent, a słuchający go, przyznali jednomyślnie, iż obok pracy, dziecię to ma piękne znaki poczucia. Dziś Władzio Rozbicki powrócił do Warszawy i miłośnicy muzyki pragnący poznać grę jego, mogą go zamówić, zgłaszając się do mieszkania jego ojca, (ulica Podwal Nr 532).

— Piszą z Krakowa: Komedja w 4ch aktach, Pana Sardou, p. n.: „Nasi najserdeczniejsi“, pomimo, że kilkakrotnie widziana już na scenie Krakowskiej, nieprzestaje być ponętną dla publiczności, czego dowodem było liczne w dniu 1-szym b. m. zebranie się w teatrze. Treść sztuki wzięta z łona nie już jednego, lecz wszystkich społeczeństw, i zajmująca mistrzowskiem zestawieniem, a nadto dobrą grą podniesiona, wywierała wrażenie, które się objawiało częstemi oklaskami i powtarzanem wywoływaniem po każdym akcie P. Modrzejowskiej i Panów: Rapackiego i Bendy. W roli „Emilji“ wystąpiła poraz pierwszy młodziutka P. Baumanówna, zdradzająca mimo nieuchronnej przy pierwszym występie lękliwości, pewną zdolność, która przy usiłowaniu może się pomyślnie rozwinąć.

— Wczoraj w zakładzie artystyczno-fotograficznym P. Grzegorza *Sachowicza*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 407, zdjęto fotografje Panny *Emilji*, tancerki Alkazaru Warszawskiego, którą zdejmowano w 12tu najexcentryczniejszych pozach i kostjumach.

— W tych dniach, tutejszy Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych, obchodzić będzie 50cio-letni Jubileusz swego założenia.

— (Art: nad:). Jedna z osób odbywających pielgrzymkę do Częstochowy, dotkniętą została nieszczęsną epidemją, podczas znajdowania się w dniu 10-tym z. m., w Kościele Jasnogórskim. W chwili tak okropnej, znalazł się P. Ludwik Raczek, stolarz, wraz z żoną, którzy jej ofiarowali bezinteresowne a niczem nieszczędzone usługi. Niezaniedbali oni i środków lekarskich, zawezwawszy Pana Heljodora Mulewicza, Doktora, pełnego gruntownej znajomości i obszernej praktyki. Cześć ci przeto zacny Mężu, za niesione trudy i skuteczne leki, który po kilkakroć dziennie uczęszczałeś do łoża boleści, i w przeciągu kilku dni zdrowie chorej przywróciłeś, a Państwu Raczek za ich opiekę, gdyż czyn tak godny, pełen szlachetności, zniewala dziś już zdrową do złożenia publicznej podzięki.—***

— Na Wystawie powszechnej w Paryżu, w dziale etnograficznym, znajduje się kilka fotografii z zakładu *Beyera*, przedstawiających wiernie postacie z natury zdjęte, naszych włościan i włościanek.

— Wspomnione w naszem piśmie dnia 2go b. m., osadki do piór stalowych, odznaczające się nowością, znajdują się również w składzie materjałów pismiennych braci Szleifstein, na Krak: Przedm:, wprost dolnego Kościoła Śgo Krzyża.

— Wczoraj powrócił do Warszawy, z Wystawy Paryzkiej, znakomity nasz artysta Pan Juljusz *Kossak*.

— Józef *Rychter*, znakomity nasz Artysta Dramatyczny, powrócił z zagranicy.

— Józef *Jarocki*, właściciel magazynu wyrobów złotych, naprzeciw pałacu Prymasowskiego, tuż obok magazynu P. Hildebranda, w tych dniach powrócił z Paryża i Genewy.

— Wczoraj wyjechał do Paryża na Wystawę, Pan Izydor *Silberberg*, Właściciel Fabryki Luster.

— Przypominamy, iż ciągnienie 109ej loterji klasycznej 3ciej klassy, rozpocznie się pojutrze.

— Stan: *Chomętowski*, Lékarz ordynujący w Szpitalu Śgo Jana Bożego, po powrocie do Warszawy, przeniósł mieszkanie na ulicę Chmielną pod Nr 1565c, do domu Jenerała Wagnera, na dole od frontu. Chorych na cierpienia nerwowe, przyjmuje codziennie od godziny 8ej do 10ej z rana. (14,738)

— W Petrozawodsku, dnia 28go z. m. padał od rana, podczas zjawionego się dość ostrego mrozu, tak silny śnieg, iż wkrótce ziemia pokrytą była takowym, niemal na pół łokcia.

— Restauracja Zygmunta *Reimann*, przy ulicy Marszałkowskiej i Jasnej Nr 1402, obok hotelu Maringe, w dnia 9 Październ. r. b., otworzoną zostanie.

— *Wody mineralne*. — W dalszym ciągu moich ogłoszeń o Wodach Mineralnych, mam zaszczyt zawiadomić, że w tych dniach odebrałem świeże transporta wód Krynickich, Egerskich Salzquelle Franzensbrunn, Neuquelle i Wiesenquelle. — Teodor *Heinrich*, w domu Wgo Brunwey, dawniej Petyskusa, róg Wierzbowej i Senatorskiej Nr 473 B. (14,806).

— Uwiadamia się interesowane osoby, iż w domu Vettera et Comp., pod Nrem 1518a na dole, od ulicy Marszałkowskiej i rogu Złotej w Warszawie, egzystuje *Szkoła prywatna męzka*, wybornie przygotowująca uczni do różnych gimnazjów tutejszych; przyjmuje młodzież na utrzymanie i edukacją w miejscu, w dogodnych warunkach.

— Henryk *Marx*, Nauczyciel tańca, zawiadamia, iż z d. 1 Października r. b., rozpoczyna *Lekcje* w dawnym lokalu, przy ulicy Freta Nr 278, wprost Kościoła Ś-go Jacka, w domu P. Lehra. (13,952)

— Onegdaj, we Czwartek, w dziedzińcu jednego z domów przy uli: Miodowej, zapomniany został *kijek* czarny, z twardego drzewa. Dla właściciela ma on wartość pamiątkową. Uczciwy przeto znalazca, który raczy go odnieść do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," otrzyma wynagrodzenie przewyższające rzeczywistą wartość przedmiotu, rs. 1.

— Były Redaktor Constitutionnela Dr Ludwik Véron, umarł d. 27-go z. m. licząc lat 69. Zawód swój zaczął jako lekarz. Ogromną reklamą pod imieniem aptekarza Régnault, którego *pastę* sprzedawał, dorobił się majątku. Potem zaczął pisywać do dzienników katolickich za restauracji, założył „Révue de Paris", a w roku 1831 został deputowanym, później dyrektorem wielkiej opery. W „Constitutionnellu" wystąpił naprzód jako akcjonarjusz, potem jako żeranf, i wspierał Thiersa, przeciw któremu następnie walczył. Podczas republiki występował silnie za wyborem Ludwika Napoleona. W ostatnich latach żył w zaciszu domowem i zostawił 3 miljony majątku.

Wiadomości Zagraniczne.

BELGJA. *Bruxella, 29 Wrześ.* — „Echo du Parlement" podaje szczegóły o projekcie reorganizacji armji, który opracowany został przez osobną komisję i ma być złożony w Izbach. Podług tego projektu, armja Belgicka ma być zwiększona do wysokości 100,000 ludzi w następującym stosunku: piechota ma liczyć 73,652 ludzi, jazda 7,114, artylerja 15,394, inżenierja 2,440, oddział pociągowy 906, oddział administracyjny 500 ludzi. Kontyngens roczny ma wynosić 13,000 ludzi, z których 2000 przeznacza się do rezerwy. Młodzi ludzie, którzy doszli do wieku spisowego, mogą się wykupić od losowania. Wysokość summy wykupnej ma być corocznie oznaczona i nie powinna być mniejsza jak 1,000 franków. Pieniądze pochodzące z wykupu będą używane na cele, które osobne prawo wskaże. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 30 Wrześ.* — Najważniejszem wydarzeniem chwili obecnej jest powołaniem do Biarritz Ministrów Rouhera i de Lavalette, co wywołuje naturalnie jak najrozmaitsze pogłoski o przyszłym, doniosłym zwrocie w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Wszystkie twierdzenia, jakie obiegały w ciągu kilku ostatnich dni, o zmianach w ministerstwie i t. p, znajdują przez to poparcie, i nic ma tak śmiałego przypuszczenia, któreby nie zostało zmyślone, i któreby nie znalazło łatowiernych. Lecz wiadomo, że jest to cechą polityków Francuzkich, dawać wiarę jak najdziwaczniejszym pogłoskom. Osoby atoli, bawiące w Biarritz i będace w stanie wiedzieć o prawdziwem położeniu rzeczy, zapewniają, że tym razem narady ograniczą się do kwestji Rzymskiej, co zdaje się tem prawdopodobniejszem, że jednocześnie z dwoma wyż wspomnionemi Ministrami, pojechał także do rezydencji Cesarskiej P. Nigra, Ambassador Włoski. (Schl. Ztg.)

WŁOCHY. — Oprócz artykułu ogłoszonego w dziennikach urzędowych przeciw przedsięwzięciu Garibaldego, Rząd Włoski posłał na granicę wojska i kazał 6ciu fregatom krążyć na przestrzeni od Neapolu do Genui, dla przeszkodzenia wylądowaniu ochotników. Pomimo to, jedna z band Garibaldyjskich przekroczyła granicę Państwa Kościelnego od strony Toskanji, lecz wojska królewskie doścignęły ją i wzięły wszystkich ochotników do niewoli. Było między nimi trzydziestu emigrantów Rzymskich. Policja Papiezka rozwija także wielką działalność. Aresztowała ona w Velletri i Viterbo, znaczną liczbę osób politycznie podejrzanych. Zabrała ona także w drugiem z pomienionych miast całą korespondencję, którą mieszkańcy tameczni prowadzili z komitetem narodowym. Znaleziono nawet listę osób, które pozostawały w stosunkach z tym komitetem, w celu uorganizowania powstania. W samym Rzymie aresztowano niejakiego Boldacelli, urzędnika z Ministerstwa wojny. Przekonano się, że prowadził on korespondencję z Komitetem Narodowym, i donosił temu ostatniemu o wszystkiem co się działo w tem Ministerstwie. — Wiadomości z Włoch potwierdzają, że Rząd kazał odwieźć Garibaldego na wyspę Kaprerę bez postawienia mu żadnego warunku. Garibaldi nie dał żadnego przyrzeczenia, i takowe nie było nawet od niego żądane

Wojska Włoskie strzegą dotąd pilnie granicy Państwa Kościelnego; dowództwo nad temi wojskami powierzone zostało Jenerałowi Cialdiniemu. Potwierdza się także wiadomość, że opinja publiczna we Włoszech pochwala energiczne znalezienie się Rządu, stronę zaś opozycji trzyma nie więcej jak cztery pisma.

AMERYKA. *Nowy-York, 21 Września.*—„Herald" ogłasza artykuł bardzo gwałtowny przeciw Prezydentowi. W artykule tym powiedziano, że Johnson przynosi wstyd krajowi i czyni niezbędnem utworzenie się nowego stronnictwa konstytucyjnego. — Jenerał Sheridan doznał, w podróży do Washingtonu, przyjęcia pełnego zapału.— Indjanie dopominają się o odwołanie wojsk Amerykańskich, tudzież o oddanie im drogi do Smoky-Hyll i kolei żelaznej Oceanu spokojnego. (Nordd. Allg. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Kilka dni temu szerzyły się w Paryżu pogłoski wielce niepokojące, które oddziałały niekorzystnie na kursa giełdowe. Jedni mówili o rewolucji w Rzymie i o posłaniu do Civita-Vecchia okrętów pancernych z wojskiem Francuzkiem dla bronienia Stolicy Apostolskiej; inni utrzymywali, że Rząd Francuzki wystósował ultimatum do Prus, dla wzbronienia tym ostatnim wszelkiego przekraczania zasady jedności Niemiec po za linją Menu, co groziło blizkim wybuchem wojny. Na około tych pogłosek, grupowały się wieści drugorzędne: o przymierzu pomiędzy Prusami i Włochami; o kontr-przymierzu pomiędzy Włochami i Francją, z zaniechaniem konwencji Wrześniowej i protekcji udzielanej przez te dwa Mocarstwa władzy świeckiej Papieża, i nareszcie o zupełnej zmianie ministerjalnej, do czego dała powód podróż PP. de Lavalette i Rouher do Biarritz. Najnowsze wiadomości telegraficzne zaprzeczyły prawdzie tych wszystkich pogłosek. Tak między innemi, „Etendard" z 3go b. m. powiada, że w ciągu ostatnich dwóch dni nie zaszło w Państwie Kościelnem nic takiego, coby mogło zasługiwać na uwagę. „Patrie" zaś pisze, że P. Nigra udał się do Biarritz dla zakomunikowania Cesarzowi Napoleonowi szczegółowych wiadomości w sprawie Garibaldego. Toż pismo zaprzecza pogłoskom o zmianach w Ministerstwie, o ultimatum Francuzkiem i t. d.

Pisma wieczorne Paryzkie z 2go b. m., zaprzeczają wiadomościom o chorobie Cesarza Napoleona i o rewolucji w Rzymie. Telegram zaś z Florencji z 2go b. m. donosi: Podług ostatnich wiadomości, powstańcy zajmują jeszcze Aquapendente; żandarmi Papiezcy żądali pomocy od armji Włoskiej, która atoli odmówiła im takowej; powstanie przybiera większe rozmiary.

Król i Królowa Pruscy, tudzież Xiążę Następca Tronu Pruskiego, przybyli 3go b. m. wieczorem do Hechingen, gdzie doznali świetnego przyjęcia i zkąd udali się natychmiast do zamku Lindich. Z zamku Hohenzollern, oświetlonego ogniami bengalskiemi, dane zostały salwy z dział. (Schl. Ztg).

— *Fraszka.* — Jakiegoś niezwykłej cierpliwości człowieka, przechodzącego przez jednę z wązkich ulic, oblano wrzącą wodą, i, naturalnie, poparzono. Biedaczysko, z twarzą nabrzmiałą i obolałą, zaledwie chwiejącym krokiem zdołał się dostać do domu. Stara służąca na widok swego Pana w tak opłakanym stanie, zaczęła niemiłosiernie pomstować; nareszcie na wpół z płaczem, zawołała: „I cóżeś Pan za to zrobił, tym niegodziwcom, którzy cię tak uczęstowali?!" „Podziękowałem im," odrzekł spokojnie oparzony. „Podziękowałeś? za co?" „Za to, że niezrzucili na mnie garnka, bo zamiast oparzyć głowę, byliby mi ją rozbili."

Anagram.

Pięć części tylko liczę, jednak mam skład taki,
Że jest we mnie *ptak* większy, są i mniejsze *ptaki*,
Są *zwierzęta*, *owady*, jest także *ozdoba*,
Która u młodych dziewic bardzo się podoba,
Narzędzia gospodarskie, i *obrona* z kości,
I *część* drzew, którą ludzie wciąż drą bez litości.

REJENT

Kancellarji Okręgowej w Grójcu.

Zawiadamia strony interessowane, że na żądanie Sukcesorów, po niegdyś Tytusie Smorczewskim pozostałych, oraz na zasadzie upoważnienia JWgo Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej, na dniu 17 (29) Sierpnia r. b., za Nr 9480 wydanego, przed podpisanym Rejentem, w dniu 4 (16) Października r. b., o godzinie 10 z rana, w Osadzie Zielone, Gminie Jazgarzew, w Okręgu Czerskim położonej, odbywać się będzie licytacja ruchomości, do spadku po zmarłym Tutusie Smorczewskim otwartego należących, a inwentarzem pozostałości na dniu 3 (15) Lutego r. b., przed Michałem Przysieckim, Rejentem Kancellarji Okręgu i miasta Warszawy zdziałanym, objętych. — W Grójcu, dnia 13 (25) Września 1867 roku.—**Sikorski**. (D. W.)

Mam honor zawiadomić osoby interesowane, iż z dniem 15 Października, rozpoczynam **Lekcje Tańca**, w lokalu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 447, wprost b. odwachu na 1em piętrze, lecz zapis uczni i uczennic, przyjmują codziennie, w mieszkaniu przy ulicy róg Leszna i Orlej, Nr 726, na 2iem piętrze, mieszkania Nr 28.—**R. Chronowski**, Tancerz T. W. (12,846)

SKŁAD DRZEWA OPAŁOWEGO

M. M. MILSZTEJN.

Zaopatrzony został w znaczny zapas drzewa sosnowego, olszowego, brzozowego, dębowego i zdrowego, w sążniach, które przy najrychlejszej odstawie i mierze rzetelnej po cenie umiarkowanej sprzedaje. Obstalunki z tego składu przyjmują się w Handlu Korzennym P. Ridygera pod Nr 1214A, przy ulicy Nowy-Świat, w Składzie Fajansu P. Landcberga w domu Hr: Zamojskiego, w Handlu Win F. Springera przy ulicy Sto Krzyżkiej, w Handlu Korzennym Wgo Dąbrowskiego przy ulicy Marszałkowskiej, w Dystrybucji Wgo Wendorfa obok Teatru, w Składzie papieru i Litografji Wgo Adolfa przy ulicy Długiej, w Składzie Cygar Wgo Reichmana przy ulicy Przejazd, w Handlu Korzennym Wgo Sniatyńskiego naprzeciw Rządu Gubernialnego. (14,847).

W Dobrach niedaleko Warszawy położonych, jest do wypuszczenia **w bezpłatną dzierżawę**:

Browar i Gorzelnia,

dotychczas zawsze czynne. Wiadomość bliższa w Hotelu Niemieckim u Szwajcara. (14,949)

Kit Zimowy do Okien,

tak w massie wprost do użycia, jak i w proszku, dobrze urządzony, na obecną porę do zalepiania okien, jest do nabycia **w Składzie Głównym Zapałek** i innych Wyrobów Chemicznych **W. DZISIEWSKIEGO**, przy rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej w domu P. Loewenberga, Nr 407a.—W tymże Składzie znajduje się **Kit olejny** do szyb i posadzek, oraz **Massa woskowa** ulepszona, w różnych kolorach, do zaprawiania podłóg i posadzek. (14,541)

Nagrody rs: 2.



W dniu wczorajszym, wybiegła **SUCZKA** biała, łapki kasztanowate, bez ogona. Znalazca zechce odprowadzić pod Nr 673a, ulica Leszno, do Stróża Teofila. (14,864)

OSTRYGI OSTENDZKIE,



wyborowe, nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego**. (14,444)



WINOGRONA WŁOSKIE,

umyślnie z Meran dla kuracji sprowadzone do Handlu **A. Stępkowskiego**, które osobom kurującym się, jako najsłodsze, ze wszystkich poleca. (13,956)

SERY FRANCUZKIE:

Brie, Neuchâtel, Bondon, Rocquefort i Mont d'Or, oraz **Karczochy, Kalafjory, Melony**; nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego**. (14,744)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Wolny Strzelec.*—Jutro: *Młodość Muszkieterów.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Przebudzenie się lwa.—Nie mam czasu.*—Jutro: *Dziesięć Cór.—Wesele w Ojcowie.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

GABINET ALETOSKOPÓW Pana **Franciszka Bordato**, przy ulicy Miodowej, pod Nr 481, dom Draca, jest otwarty od godziny 1 po południu do godziny 10 wieczorem, zaś w dni Świąteczne od godz: 10 z rana do 10 wieczorem. Cena wejścia kop: 30 i $2^1/_2$ na rzecz szpitali, zaś Studenci w mundurach płacą kop: 15, również i dzieci. Biletów nabyć można tak przy wejściu, jako i w Magazynie Obrazów Pana Nervo, na Krak:-Przedm: w Pałacu Hr: Stan: Potockiego, Nr 415. (12,410)

ALKAZAR (dawniej **ODEON**),

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

ELDORADO.—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich**. — Początek o 8.

Dziś i codziennie przedstawienie **Teatru Małp** w Orfeum, przy ulicy Miodowej, w domu Pana Lessera.—Początek o godzinie $6^1/_2$. (12,011)

W **Restauracji** Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra; codziennie grywa doborowy **Kwintet**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 Października 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 98.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 45.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	73	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	77	83	77	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	33	68	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	56	33	56	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	116	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	109	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	53	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	82	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	82	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $114^1/_9$

Od Listów likwidacyjnych k. $138^8/_9$.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 4 Październ. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 9 kop. 30 do rs. 10 k. 50 żyta od rs 6 kop 30 do rs. 6 k. 35: owsa od rs. 3 kop. — do r.: 3 kop. 5 gryki od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 50: kartofli od rs: 1 k. 80 do rs 1 k. 87.

Okowity płacono dnia 4 Października za wiadro od rs: 4 k. 6, do rs 4 k. 12; za garniec od rs. 1 k: 32 do rs: 1 k: 34.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*